

# KaeN, Patrzą na ręce (feat. Temate, Satyr, Parze

## TEMATE

1. Nikt nie będzie mówił mi kim jestem, macie wierzyć,  
nie bądź kurwa taki ekspert Macierewicz,  
jakiś debil nazywa mnie łakiem na necie,  
a na żywo podbija, prosi o wspólne zdjęcie,  
tak naprawdę oni chcą widzieć ciebie na dnie,  
żebyś im towarzyszył no bo razem raźniej,  
kolejny złamany fiut kłamie znów,  
kłamie śpiewając bo kłamie jak z nut.

## SATYR

2. A ja wyjebane mam na to co se myślisz,  
bo dla mnie primo to pizdy, ty gnijesz w bólu zawiści,  
chcesz widzieć jak żyję, z kim żyję nie ma szans,  
bo nie jestem twój, jestem swój wbij se to do łba,  
prywatność to dla mnie sfera nietykalna,  
nie próbuj wtargnąć w nią, bo cię zabolí prawda,  
patrzysz na ręce, sam chyba nie wiesz jak jest wariat,  
bo wklejasz uszy w te wersy i tańczysz jak ci zagram, tak.

## PATRZEL

3. Swoje gram i na nich wyjebane mam  
żaden tępy cham nigdy nie zrozumie nas,  
patrz jak w czyny się obraca prawda,  
te same dziewczyny nagle chcą być obok,  
bez jaj przyciąga je fejm i hajs,  
wita was skaner w oczach, liczy portfela zasobność,  
fakt że teraz ma dla ciebie czas,  
nieważne co tam pierdola, ty musisz być sobą.

## KIZO

4. Patrzą na ręce bo chcą więcej mieć skurwiele,  
państwo dusi nawet jeśli posiadasz niewiele,  
tak się dzieje, diabeł w oczy się śmieje,  
w portfel zaglądasz kurwo, wypierdalaj szczerze,  
mam wyjebane na system, który pewnie mnie nienawidzi,  
oni chcieliby wszystko wiedzieć, a ja mogę tylko szydzić  
sobie z nich (sobie z tych), którym chyba w głowach (...),  
wszystko już powiedziałem wychodzę i zamykam drzwi.

## RUFUZ

5. Się pozmieniało trochę, bo już nie handel prochem,  
w noc gdzieś pod koc, potem zwiedzamy, bo koncert gramy,  
my (...) a potem hotel, a co potem robisz Ty? nic,  
który sezon oceniasz mnie i jego alter ego RFZ ,  
to i tamto to na pewno, bo to wszyscy wiedzą,  
węszą i patrząc na ręce, ja beke dobrą kręcę  
i nie czekam za biletem na koncert w kolejce.

## KAEN

1. Znają mnie doskonale, pieprzą bzdury te,  
kogo pieprzę, kogo nie chcę, do góry mknę,  
brudne łapy chcą położyć na mój ciężki zysk,  
znam źmije, mam siłę dzięki nim,  
szczekają, ujadają to fałszywe psy,  
suki plują, produkują nieprawdziwe łzy,  
psy mnie biły, miałem wjazdy zły ze mnie cham,  
dla sztuki w śmieciach pies mnie depcze,  
dla nich pewnie frajda.